

Semestr w Portugalii – relacja z pobytu na Erasmusie

Renata
Hyla
Maria
Jajuga

Korzyści, jakie niesie ze sobą studiowanie za granicą są naprawdę ogromne – to możliwość rozwoju, poznania kultury i zwyczajów innych krajów. To również szansa na podniesienie kompetencji językowych. Przebywając w innym kraju, jesteśmy zmuszeni do codziennej komunikacji w obcym języku. To nie to samo, co dwutygodniowy wyjazd na wakacje. Wymiana w ramach programu Erasmus+ to też pewnego rodzaju test samodzielności, sprawdzian radzenia sobie w różnych sytuacjach.



Jesteśmy studentkami II roku studiów drugiego stopnia na kierunku technologia chemiczna. W semestrze zimowym wyjechałyśmy na studia do Portugalii w ramach programu Erasmus+. Przed zakwalifikowaniem się na wyjazd musiałyśmy załatwić sporo formalności, m.in. przygotowanie dokumentów, wybór uczelni partnerskiej, wybór przedmiotów, egzamin z języka angielskiego. Jako miejsce studiów wybrałyśmy położoną w centralnej Portugalii Coimbrę. Był to strzał w dziesiątkę, ponieważ jest to piękne, położone na wzgórzu miasteczko, przez które przepływa rzeka Mondego. Miejsce to jest znane przede wszystkim z najstarszego i jednego z najważniejszych w Europie uniwersytetu w Portugalii, który znajduje się na samym szczycie wzgórza. Coimbra to typowo studenckie miasto. Dosłownie wszędzie można spotkać studentów Universidade de Coimbra ubranych w długie, czarne peleryny, tak jak w Hogwarcie.

W Coimbrze bardzo dużo się dzieje. Studenci mają swoje tradycje, organizowanych jest wiele wydarzeń i imprez. Ponieważ do Portugalii przyjechałyśmy na semestr zimowy, miałyśmy okazję uczestniczyć w jednym z ważniejszych festiwali. W październiku odbywa się trwająca tydzień „Latada” (Festa das Latas), podczas której pierwszoroczniaki otrzymują chrzest, odbywają się parady i koncerty – coś w stylu polskich juwenaliów.

W Portugalii czas płynie wolniej niż w Polsce, wstaje się późno, nikt się nie śpieszy i niczym się nie przejmuje. Na uczelni nie istnieje coś takiego, jak „kwadrans studencki”. Trzeba po prostu czekać do skutku. My Polki nauczone punktualności na początku byłyśmy trochę zdziwione, ale szybko przyzwyczałyśmy się

do portugalskiego trybu życia. Zajęcia odbywały się głównie w języku angielskim. Te prowadzone po portugalsku odrabialiśmy w innym terminie, po wcześniejszym ustaleniu z prowadzącym. Zajęcia laboratoryjne wyglądały trochę inaczej niż w Polsce. Pracowaliśmy w większych grupach, nie było instrukcji do ćwiczeń, sprawozdania pisaliśmy w formie artykułu lub odpowiedzi na pytania. Wbrew powszechnym opiniom o Erasmusie nie było żadnej taryfy ulgowej dla studentów zagranicznych. Raporty na kilkanaście stron, prezentacje i do tego jeszcze egzamin – to wszystko trzeba było zrobić, aby zaliczyć przedmiot. Jednak wystarczy odrobina chęci, by semestr zakończyć sukcesem.

W wolnym czasie, gdy tylko było mniej nauki, starałyśmy się jak najwięcej podróżować. Portugalia słynie z azulejos, czyli kafelków pokrywających ściany budynków w różnych kolorach i wzorach. Spacerowanie po mieście wąskimi uliczkami między tak zdobionymi budynkami to czysta przyjemność, czasem nawet warto się zgubić, by odkryć coś nowego.

Czasem korzystałyśmy z wycieczek organizowanych przez studenckie stowarzyszenia, czasem zwiedzałyśmy na własną rękę z naszymi zagranicznymi przyjaciółmi – Yurą z Rosji, Romkiem z Ukrainy, Aisultanem z Kazachstanu. Jednym z miejsc, które naprawdę nas urzekło, to południe Portugalii – Algarve, które zachwyca cudownymi plażami, klifami i krystalicznie czystą wodą Atlantyku. Równie pięknie jest w Nazaré, gdzie w sezonie można zobaczyć największe fale na świecie. Miałyśmy również okazję dotrzeć na najdalej wysunięty punkt kontynentalnej Europy, czyli Cabo da Roca, zwiedzić bajkowy pałac Pena w Sintrze, spróbować różnych gatunków wina w Porto, pojeździć słynnym tramwajem w Lizbonie, pomodlić się w Fatimie, popłynąć łódką przez miasto Aveiro i zobaczyć wiele, wiele innych równie urzekających miejsc.

Wyjazd na Erasmusa to była jedna z lepszych decyzji w naszym życiu, mimo że na początku miałyśmy wiele różnych obaw i pytań o to, czy poradzimy sobie w zupełnie obcym kraju, kilka tysięcy kilometrów od rodzi-





ny i przyjaciół? Czy podołamy studiowaniu w języku angielskim na nowej uczelni z innymi zasadami? Czy nie będzie problemów z zaliczeniem przedmiotów? Niczego jednak nie żałujemy i będziemy bardzo dobrze wspominać spędzony tam czas.

Ten czas będziemy miło wspominać również dzięki niezapomnianym prowadzącym, m.in. Rui Fausto, Elisa Serra, Christopher Brett, Carlos Serpa Soares. Dzięki ich przychylności nauka chemii w języku angielskim nie sprawiała większych trudności.

Studiowanie za granicą niesie za sobą wiele korzyści – nie tylko daje możliwość rozwoju, szansę na integrację z ludźmi z różnych zakątków świata, lecz także podniesienia kompetencji językowych. Przebywając pół roku w innym kraju, jesteśmy zmuszeni do codziennej komunikacji w obcym języku – w mieszkaniu, na uczelni, sklepie, restauracji, na stacji kolejowej, na imprezie, gdziekolwiek. To nie to samo co dwutygodniowy wyjazd na wakacje.

Studenci przyjeżdżający z wymiany stają się bardziej tolerancyjni i otwarci na nowe wyzwania. Polecamy każdej niezdecydowanej osobie na skorzystanie z szansy, jaką daje program Erasmus+.

Pogotowie sesyjne PRz

Sesja to stresujący i przepełniony nauką czas w życiu studenta. Nieprzespane noce, stres związany z egzaminami, duża ilość materiału do nauczania, zadania z dziwnymi wynikami oraz trudności w tworzeniu projektów sprawiają, że wielu studentów ma chwilę zwątpienia. Jednak nie musi tak być! Wychodząc z inicjatywą wsparcia naszych kolegów i koleżanek, Samorząd Studencki Politechniki Rzeszowskiej już po raz siódmy uruchomił projekt „Pogotowie sesyjne PRz”.

Dzięki grupie utworzonej na portalu Facebook osoby chętne do udzielania korepetycji mogły dołączyć do codziennie aktualizowanej bazy korepetytorów, wypełniając formularz zgłoszeniowy. Projekt cieszył się dużym zainteresowaniem, o czym świadczy liczba osób oferujących pomoc oraz tych, którzy tej pomocy oczekiwali. Szczególne zainteresowanie widoczne było wśród osób zaczynających swoją przygodę ze studiowaniem, którzy po raz pierwszy zmagali się z sesją egzaminacyjną.

Jesteśmy przekonani, że dzięki akcji „Pogotowie sesyjne PRz” studenci otrzymali potrzebne wsparcie, uzyskując zaliczenie semestru, a tym samym mogli się udać na długo wyczekiwane ferie w przerwie międzysemestralnej. W tym przekonaniu utwierdziły nas wypowiedzi studentów, którzy podsumowywali nasz projekt.

„Jako absolwent kierunku technologia chemiczna, zdecydowałem się udzielać korepetycji

w ramach akcji »Pogotowie sesyjne PRz«, aby w ten sposób pomóc młodszym koleżankom i kolegom zrozumieć i nauczyć ich takich przedmiotów, jak chemia nieorganiczna i chemia organiczna. Studenci, którzy uczęszczali na korepetycje mieli problemy ze zrozumieniem niektórych aspektów chemii, jednak bardzo często po godzinie albo dwóch wszystko stawało się dla nich jasne. Osoby te były mi wdzięczne po zdanym kolokwium, zaliczeniu czy egzaminie i jednocześnie wyrażały chęć spotkań w przyszłym semestrze, gdy będą potrzebowały pomocy. Działanie w »Pogotowiu sesyjnym PRz« dawało mi dużo radości i satysfakcji. Szczególnie, gdy widziałem, jak moi uczniowie po dodatkowych lekcjach nie mieli problemu z przerabianym materiałem i sami byli zdziwieni, jak mogli wcześniej mieć z tym problem. Najbardziej jednak cieszyły mnie chwile, kiedy niejednokrotnie dostawałem wiadomości z podziękowaniem. Napawały mnie one optymizmem. Uważam, że akcja Samorządu Studenckiego PRz jest potrzebna dla studentów, którzy w trakcie sesji mogą korzystać ze wsparcia korepetytorów” – Mateusz

Jadwiga
Korsznia
Katarzyna
Rozner

